DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK II Nr 207 GDAŃSK — GDYNIA PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA 1946 R. CENA 3 zł.

Nie popełnimy błędów przeszłości

Obchód Swięta Morza na Wybrzeżu z udziałem Marszałka Żymierskiego

Apel poległych na Westerplatte

W wigilię Święta Morza już od 6-ej po południu tłumną falą napływało społeczeństwo, przybyłe z całej Polski, oraz ludność Wybrzeża na apel Westerplatte.

O godz. 8-mej wstrzymano na chwilę ruch przewozowy na kanale, do brzegu przybija ścigacz „Dziarski", przywożąc Marszałka Żymierskiego. Dostojnego gościa witają komandor Lebiedź oraz major Surowicz.

Tymczasem przy grobowcu poległych zgromadziły się tłumy ludności. U wezgłowia szarej, kamiennej płyty, kryjącej prochy 16 bohaterskich członków załogi Westerplatte, stanęły poczty sztandarowe. Po obu stronach grobowca zaciągnęły straż honorową: kompania Marynarki Wojenej i W. Polskiego. W blaskach płonących zniczów wyraźnie widać napis, wyryty na kamiennym krzyżu: tu spoczywają bohaterscy obrońcy Westerplatte, polegli we wrześniu 1939 r., kawalerowie krzyża Virtuti Militari.

Na miejsce uroczystości przybywa Marszałek Żymierski, w mundurze marynarki. Woj. orkiestra gra hymn państwowy. Dowódca całości składa Marszałkowi raport. Następnie Naczelny Dowódca przechodzi przed frontem obu kompanii.

Komandor ppor Dąbrowski, zastępca dowódcy obrony Westerplatte. wygłasza apel poległych:

„W wigilię Święta Morza, nad mogiłą żołnierzy poległych na Westerplatte, Krajowa Rada Narodowa, Rząd Jedności Narodowej i Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, składa hołd wszystkim żołnierzom i marynarzom, poległym w obronie polskiego Wybrzeża od Elbląga do Szczecina W dniu Święta Morza wzywamy Was polegli bohaterowie do apelu w wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce

Wasze poświęcenie, Wasza przelana krew, Wasza ofiara, nie poszły na marne.

Nowa Polska, Polska ludu o Waszej żołnierskiej ofierze nigdy nie zapomni. Przybyli tu dziś na Westerplatte przedstawiciele Rządu, Społeczeństwa, wojska, Marynarki Wojennej, aby oddać Wam hołd i ślubować, że za najcenniejszą Waszej krwi ofiarę ojczyźnie Polsce i polskiemu morzu złożoną wywdzięczymy się wierną strażą na szerokich morskich rubieżach Ojczyzny. Ślubujemy i zobowiązujemy się usilnie i wytrwale pracować nad budową naszej wielkiej morskiej przyszłości.

Bohaterskim bojownikom, poległym w obronie Westerplatte — „cześć i chwała!" — płynie odpowiedź ze zwartych żołnierskich szeregów, głucho dudnią werble. Tłum zamarł w milczeniu.

„Bohaterom, poległym w obronie Oksywia — cześć i chwała! Bohaterskim obrońcom Helu — cześć i chwała!

Wszystkim poległym w bohaterskiej obronie Poczty Gdańskiej—cześć i chwała!

Gdyńskim Czerwonym Kosynierom, poległym w bohaterskich walkach w obronie Wybrzeża — cześć i chwała!

Wszystkim poległym w obronie Wybrzeża we wrześniu 1939 r. — cześć i chwała!

Żołnierzom Polski walczącej, poległym na Wybrzeżu w latach hitlerowskiej okupacji, marynarzom, którzy zginęli w walkach z hitlerowskimi zbirami na wodach świata — cześć i chwała!

Czołgistom z brygady pancernej im. bohaterów Westerplatte, poległym w walkach o wyzwolenie Gdyni i Gdańska — cześć i chwała!

Żołnierzom I Armii, poległym w walkach o wyzwolenie Kołobrzegu i Szczecina — cześć i chwała!

Wszystkim żołnierzom odrodzonego Wojska Polskiego, poległym w walkach o wyzwolenie szerokiego dostępu do morza — cześć i chwała!

Żołnierzom Armii Czerwonej, poległym w walkach o wyzwolenie polskiego Wybrzeża — cześć i chwała!

Wszystkim poległym za wolność, Polskę i lud — cześć i chwała!".

Chwilą skupionej ciszy czczą obecni pamięć poległych bohaterów. Dostojne tony marsza żałobnego Chopina pogłębiają nastrój chwili.

Szara płyta grobowca rozkwita żywym kwieciem złożonych wieńców. Pierwszy składa wieniec w imieniu Prezydenta Marszałek Żymierski. Następnie wojewoda inż. Zrałek i delegat Rządu min. Kwiatkowski w imieniu Rządu i KRN, w imieniu Marynarki Wojennej kontradmirał Mohuczy, w imieniu WP ppłk Duszyński, w imieniu Ligi Morskiej dr. Riedel-Szymański.

Ciszę przerywa huk salwy armatniej — Święto Morza rozpoczęte.

* * *

W niedzielę od samego rana dźwięki orkiestr wojskowych i rytmiczne uderzenia werbli zwoływały organizacje i publiczność na plac Grunwaldzki Około godziny 10-ej cały plac, stoki Kamiennej Góry, balkony, okna i dachy przyległych domów szczelnie wypełniły się widzami. Na podwyższeniu przed ołtarzem zajęli miejsca Marszałek Polski, Michał Żymierski, kontradmirał Mohuczy, wojewoda gdański, inż. Zrałek, Delegat Rządu, min. E. Kwiatkowski, przewodniczący gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Wierzbicki, prezydent Gdyni, ob. Zakrzewski, konsul francuski p. Deltour, konsul szwedzki, p. Dryzelius, dow. XVI dywizji W. P., ppłk. Duszyński, wicewojewoda łódzki, ob. Szudziński oraz przedstawiciele wojska i społeczeństwa.

Po prawej stronie placu stanęły szeregi Marynarki Wojennej i wojska. Po lewej — organizacje młodzieży, polityczne i społeczne. W pierwszym szeregu stoją obrońcy Westerplatte, delegacja Związku Więźniów Politycznych z pasiastym sztandarem. W dali widnieje duży transparent krakowskich „Wici", Liga Morska, Centrala Produktów Naftowych, Liga Kobiet, Państwowe Centrum Wychowania Morskiego.

Trębacz oznajmia rozpoczęcie mszy. Gra orkiestra, śpiewa chór „Symfonia". Płyną poważne dźwięki prastarej pieśni rycerzy polskich „Bogurodzica".

Przemówienie Marszałka

Po mszy Marszałek Żymierski przyjmuje raport od Łódzkiego Klubu Sportowego, który przywiózł wodę z rzeki Łódki do morza. Następnie Marszałek wszedł na trybunę:

„Rodacy! Po raz drugi w odrodzonej Polsce obchodzimy Święto Morza. Obchodzimy je uroczyście i radośnie, jako święto całego narodu, święto Polski ludowej. Szczególnie uroczyście obchodzimy je tutaj w Gdyni, która była pierwszym etapem naszego powrotu na Bałtyk".

Mówiąc o zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi, które pozwoliło nam odzyskać nie tylko Gdańsk i Gdynię, ale Elbląg Kołobrzeg i Szczecin, Marszałek podkreślił znaczenie całkowitego wyzyskania tego zwycięstwa przez twardą i konsekwentną pracę nad utrwaleniem jego owoców. Wysiłkiem całego narodu musimy wykuć morską przyszłość Polski. Nie wolno nam popełniać błędów przeszłości, które niejednokrotnie stały się przyczyną odepchnięcia nas od morza. Bohaterstwo obrońców Westerplatte, Oksywia i Helu, bohaterstwo gdyńskich Czerwonych Kosynierów i polskich marynarzy, którzy gromili Niemców na wszystkich morzach, bezprzykładne czyny Dywizji im. Obrońców Westerplatte są wyrazem woli całego narodu, który nie pozwoli nigdy wydrzeć sobie dostępu do morza.

Marszałek Żymierski, mówiąc o pozytywnych rezultatach polityki bloku demokratycznego, dzięki której mamy 500 km pas wybrzeża morskiego, podkreślił konieczność zabezpieczenia naszych granic morskich przez stworzenie takiej Marynarki Wojennej, jaka jest nam teraz potrzebna. Osiągnięcia nasze w tej dziedzinie, jak i w dziedzinie odbudowy gospodarczej Wybrzeża, są wielkie. Wszystkie pozytywne siły narodu jednoczą się przy Rządzie Jedności Narodowej w wysiłku budowy państwa przemysłowo-morskiego.

„Taką Polskę przekażemy przyszłym pokoleniom, aby nie zaznały nędzy i głodu".

Mówca zwrócił uwagę na ciągłe niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony Niemców, którzy czekają tylko na okazję wydarcia nam odzyskanych ziem. Wyniki referendum utwierdzają nas w przekonaniu, że cały naród rozumie tę prawdę. Tych nielicznych, którzy na trzecie pytanie odpowiedzieli „nie", naród potępia jako zdrajców. Przed konferencją pokojową stoimy spokojni, wierząc, że postulaty nasze będą uwzględnione w myśl uchwał poczdamskich.

Kończąc przemówienie, Marszałek Żymierski wzniósł okrzyk na cześć Polski Niepodległej z szerokim dostępem do morza.

Przemówienie woj. Zrałka

Z kolei na trybunie pojawia się wojewoda gdański, inż. Zrałek. W krótkich serdecznych słowach mówca zwrócił się do obecnych z życzeniem, aby w tej uroczystej chwili, jaką dla wszystkich Polaków jest dzisiejsze święto, zginęło wszystko, co nas dzieli. Abyśmy po święcie tym wrócili zespoleni do rodzinnych miast, zjednoczeni wspólną wolą pracy nad odbudową kraju. Na zakończenie wojewoda wzniósł okrzyk na cześć gwarantki naszego Wybrzeża, Armii Polskiej, Marynarki Wojennej i Naczelnego Wodza.

Z ramienia Ligi Morskiej przemówił wicewojewoda łódzki, ob. Szudziński, który stwierdził, że narodowi naszemu brak jeszcze szerokich horyzontów, systematyczności w pracy i hartu, który cechować musi ludzi morza. Po powrocie do domów musimy wspólnie pracować dla morskiej potęgi Polski, aby w jak najkrótszym czasie polskie statki z polską banderą znalazły się na wszystkich morzach świata. Okrzyk na cześć Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, ob. Bieruta, zakończył przemówienie.

Następnie prezes Ligi Morskiej, płk. Kiryluk odczytał rezolucję i tekst ślubowania wierności morzu.

DEFILADA

Po odśpiewaniu Roty, zebrani przeszli na Skwer Kościuszki, gdzie Marszałek Żymierski odbierał defiladę. Obok Marszałka zauważyliśmy ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego, ob Jędrychowskiego.

Długim szeregiem przeszły delegacje z całego kraju. Elektrownia warszawska, Liga Morska Warszawa, PPR Gdynia, PSL Łowicz, Obrońcy Westerplatte, Kosynierzy z kosami na ramieniu, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, partyzanci z AL, PAL, AK i BCh. Inwalidzi wojenni, tramwajarze z Warszawy, więźniowie obozów koncentracyjnych w pasiakach, ZWM TUR, PCK i długi wąż harcerzy i harcerek z Gdyni, Piastowa, Tczewa, Jarosławia. Sokół i Wici, Liga Kobiet i RTPD, Związki Zawodowe, partie polityczne — organizacje z wszystkich dzielnic Polski. Stroje krakowskie, stroje łowickie, sportowe koszulki „Sokołów" przewinęły się przed oczami tłumu widzów w barwnym korowodzie. Wojsko i Marynarka Wojenna. Motocykliści. I wreszcie — niespodzianka Pod trybunę podjechały samochody, z których wyleciała chmura białych gołębi.

Na tym zakończono defiladę. Tłumy momentalnie przerwały kordon, który i tak nie stanowił dostatecznej zapory dla rozentuzjazmowanej publiczności.

Ślubowanie morzu

My, lud Twój wierny, idący ku brzegom Twoim po społu z wodami Wisły i Odry, Tobie, Morze, ślubujemy.

Przez krew naszą żołnierską, która od wieków pomnaża fale Twoje, czuwanie nad spokojem Twoim ślubujemy.

Przez mozół rąk robotniczych, które niosą Ci urodzaj ziemi naszej, troskę o Ciebie nieustanną ślubujemy.

Przez sieci rybackie, które głębinę Twoją na zawsze z nami powiązały, wytrwanie przy Tobie ślubujemy.

Przez żeglugę daleką okrętów naszych, które przez Ciebie jednają nam świat, służbę banderze Twojej ślubujemy.

Przez radość dzieci, trud ojców, serca matek, miłość ku Tobie nieśmiertelną ślubujemy.

Przez bagnet marynarza, warsztat rzemieślnika, wiedzę naukowca i siły wszystkich Polaków, wierność sprawie Twojej ślubujemy.

Brzegów Twoich strzec, od napaści nieprzyjaciół bronić, żyć i umierać dla Ciebie aż po czas wieczny ślubujemy.

Rezolucja u stóp Kamiennej Góry

Zebrani u stóp Kamiennej Góry w Gdyni w uroczystym dniu drugiego Święta Morza Odrodzonej Ojczyzny, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej ze wszystkich jej krańców nad polski Bałtyk przybyli, stwierdzają uroczyście, że Nowa Polska z potoku krwi męczeńskiej jej synów, z cmentarzysk i ruin wyłoniona, odzyskała na zawsze zagubione przed wiekami nienaruszalne prawo do wielkiego Wybrzeża morskiego od Szczecina i Świnoujścia, poprzez Gdynię i Gdańsk, aż po Elbląg.

Świadomi tego, że wartość polityczna i siła żywotna każdego narodu mierzy się jego zdolnością wyciągania realnych i twórczych konsekwencyj z każdej epoki jego historycznego bytu, — zebrani stwierdzają, że na odzyskanym polskim Wybrzeżu odrodziło się wielkie życie polskie, które w solidarnym wysiłku serc, mózgów i rąk pulsuje wiarą, myślą i pracą, które tu, na prastarej piastowskiej ziemi w trudzie i znoju buduje Polskę wolną, demokratyczną i niepodległą. Polskę pracującą i twórczą, Polskę przepojoną ideałami postępu i wolności.

Potępiając wichrzycielską i zbrodniczą robotę reakcji, piętnując haniebnym mianem zdrajców Narodu i Ojczyzny wszystkich tych, którzy w głosowaniu ludowym wypowiedzieli się przeciwko zachodnim granicom Polski, — zebrani wyrażają swoją niewzruszoną wiarę, że dogorywające siły wsteczne nie przeszkodzą demokracji Polskiej skupić się w jednolitym bloku, budującym Polskę silną i krzepką, mocno wspartą o granice na Bałtyku, Odrze i Nisie.

Złączeni z całym narodem Polskim. Obywatele zebrani w Dniu Święta Morza deklarują wobec całego świata, wobec wszystkich czynników zewnętrznych, przyjaznych i wrogich, pomocnych i obojętnych — swoje niezachwiane przekonanie, że historyczne Wybrzeże Polskie związane jest nierozdzielnie z resztą kraju, że tego Wybrzeża i nowych swoich granic cały naród polski gotów jest bronić do ostatnich sił, do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi.

Zebrani w dniu Święta Morza zapewniają Krajową Radę Narodową i Rząd Jedności Narodowej, że ustokrotnią swoje wysiłki, aby zadokumentować, że są prawymi dziedzicami tej ziemi i tego Morza. Zebrani w imieniu całego narodu gnębionego, ale nigdy nieupokorzonego, ślubują, że potężnym wysiłkiem żywych sił społecznych Ziemie Odzyskane, spojone będą na wieki z Polską, ze zdewastowane nasze Wybrzeże, przekute będzie na niezłomne narzędzie siły i wielkości Narodu i Państwa.

Wierni ideałom bezpieczeństwa i pokoju powszechnego, zebrani wyrażają głęboką wiarę, że morskie granice Polski będą granicami przyjaźni ze wszystkimi państwami, wszystkich kontynentów, że nasze morze połączy nas jeszcze silniej, ze wszystkimi, miłującymi wolność narodami, że po nim żeglować będziemy ku jasnej przyszłości całego rodzaju ludzkiego, ku ostatecznej przystani sprawiedliwości i pokoju".

Wymowa wczorajszego Święta

Na Święto Morza przybyły do Gdyni tysiące ludzi z całej Polski. Poza ramami oficjalnego zjazdu przedstawicieli związków zawodowych, stronnictw politycznych i wszelakich innych organizacji społecznych, niezliczeni, spontaniczni i nie wyznaczeni przez nikogo delegaci Warszawy, Łodzi, Poznania, Wrocławia, Katowic, Krakowa i innych miast, miasteczek i wsi polskich, wyrzekli się dobrowolnie, tak potrzebnego człowiekowi pracy odpoczynku niedzielnego i zwalczając nie byle jakie nieraz trudności i przeszkody, odbyli długą uciążliwą podróż, aby móc tylko uczestniczyć osobiście w symbolicznej uroczystości zaślubin Polski z morzem.

Nie w licznych przemówieniach okolicznościowych, nie w samym przebiegu imponujących uroczystości — ale właśnie w fakcie przybycia tych samorzutnych entuzjastów z najdalszych zaścianków Polski, w wyrazie ich twarzy, w sposobie ich zachowania się w czasie uroczystości — odnajdywało się wczoraj najistotniejszą treść i najgłębszy sens Święta Morza.

Ci przybysze z głębi kraju sprawili to czego nie byłaby zdolna zdziałać żadna propaganda: wypracowany program oficjalnego święta zamienili w spontaniczną manifestację uczuć morskich narodu, który tęsknotę do morza ma we krwi i pragnie tej tęsknocie nadać kształt realny i konkretny.

Kto widział wczoraj, jak robociarz z Zagłębia czy z Łodzi, przebijając się przez zwartą ciżbę, ryzykował zgniecenie żeber, byle tylko dojrzeć większy skrawek morza, kto słyszał, jak chrypli z entuzjazmu czcigodni właściciele sklepów z Krakowa czy z Warszawy na widok polskich okrętów, kto wreszcie doświadczył na własnej skórze niecierpliwości tłumu, który wielokrotnie zrywał kordony ochronne — ten choćby nie znał historii naszych wiekowych zmagań o Bałtyk, zrozumieć musiał, że nasz związek z morzem nie opiera się na frazesach.

A kiedy nad brzegiem morza padły uroczyste słowa ślubowania — olbrzymia cisza tysięcy wstrzymanych serc i oddechów, która te słowa podkreśliła — powiedziała dobitniej i głośniej od wszystkich sloganów i deklaracji, że panowanie nad pięćsetkilometrowym wybrzeżem uzyskaliśmy nie z przypadku i, że tego panowania odebrać nam nie można. bem.

Z powodu trudności technicznych, dzisiejszy numer „Dziennika Bałtyckiego" ukazuje się w zmniejszonej objętości.

Konferencja pokojowa

Otwierająca się w dniu dzisiejszym konferencja pokojowa zbiera się pod pomyślnymi auspicjami, ponieważ, jak wykazały to obrady czterech ministrów spraw zagranicznych, Wielka Czwórka, mimo różnic poglądów w jej łonie na wiele zasadniczych kwestii, ożywiona jest chęcią utrzymania ducha solidarności przy budowaniu fundamentów powojennej Europy. Mocarstwa zwycięskie chcą obecnie uniknąć za wszelką cenę powtórzenia się historii okresu wersalskiego, kiedy to nie dające się uzgodnić rozbieżności między aliantami nadały traktatowi pokojowemu charakter „zgniłego" kompromisu, co bodaj najjaskrawiej uwidoczniło się w połowicznej decyzji w sprawie Gdańska.

Konferencja pokojowa będzie miała ograniczone zadania. Problem niemiecki, nie uzgodniony jeszcze między mocarstwami zwycięskimi, nie dojrzał do dyskusji na konferencji 21 państw. Traktat pokojowy z Niemcami jest kwestią przyszłości i to dalekiej, według wszelkich oznak na niebie i ziemi.

W myśl uchwał poczdamskich, konferencja pokojowa rozpatrzy przygotowane przez Radę Czterech projekty traktatów pokojowych z Włochami i b. wasalami osi. Z „niedyskrecji", które przedostały się do prasy, wiadomo, że projekty te przewidują daleko idące ograniczenia potencjału militarnego państw, uczestniczących w wojnie po stronie Niemiec. Chodzi o to, aby żadne z nich nie stało się z czasem znowu narzędziem agresji niemieckiej.

Państwa, zaproszone na konferencję pokojową, nie będą występowały w roli statystów, mających bezkrytycznie zaaprobować koncepcje Wielkiej Czwórki. Z procedury ustalonej dla konferencji wynika, że ich zadaniem będzie opracowanie zaleceń dla Rady Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych przy ostatecznym redagowaniu przez nią tekstów traktatów pokojowych.

Pośród spraw, przedłożonych konferencji, do najbardziej drażliwych należy niewątpliwie kwestia Triestu. Zachodzi obawa, aby sprawa ta nie stała się czymś w rodzaju przedwojennego problemu gdańskiego. O ileby narady 21 państw potrafiły przyczynić się do sprawiedliwego rozwiązania tego spornego zagadnienia, byłoby to bardzo cennym wkładem w dzieło budowy trwałego pokoju europejskiego.

Postawa Polski na konferencji jest jasna. Stoimy niezłomnie na stanowisku, że pokój musi odpowiadać zasadom sprawiedliwości i jest niepodzielny.

Uchwały poczdamskie, które, dzięki naszemu wielkiemu sojusznikowi wschodniemu, zapewniły Polsce de facto granicę nad Odrą i Nisą oraz szeroki dostęp do Bałtyku, przewidują uznanie de iure tej decyzji przez konferencję pokojową. Nie ulega wątpliwości, że nastąpi usankcjonowanie naszej granicy zachodniej. Żaden rząd nie ma już dziś w tym względzie zastrzeżeń. Paradoksalne kwestionowanie naszego stanu posiadania na zachodzie przez Anglię, która stwierdziła swym podpisem w Poczdamie zgodę na nową granicę Polski z Niemcami, należy do przeszłości. Nie dalej, jak przedwczoraj, minister Bevin stwierdził w parlamencie, że Wielka Brytania znalazła się w obliczu konieczności uznania nowych granic Polski. B. Z.

WYSTAWA

DOROBKU GOSPODARCZEGO WYBRZEŻA

GDANSK - BIAŁOWIESKA 1

OBOK GMACHU URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

otwarta codziennie od 8-ej do 21-ej

ZBRODNICZA GWARDIA HITLERA
musi ponieść zasłużoną karę

Przemówienie sędziego Jacksona

NORYMBERGA. (API) — Główny oskarżyciel z ramienia Stanów Zjednoczonych w Norymberdze, sędzia Robert Jackson wygłosił w piątek przed Trybunałem swą końcową mowę oskarżycielską. „Dwadzieścia kilka ostatnich lat — powiedział Jackson — będą zapisane w księdze historii, jako najkrwawsze w dziejach ludzkości. Dwie wojny światowe pozostawiły spuściznę trupów większą niż kiedykolwiek w historii jakiejkolwiek wojny w starożytności i średniowieczu. Żaden wiek, żadne stulecie nie było nigdy świadkiem takich morderstw, takich okrucieństw, takiego niewolnictwa i takiego niszczenia mniejszości narodowych, jak w ostatnich latach. Terror Torquemady blednie wobec inkwizycji hitlerowskiej. Jeśli nie uda się nam zlikwidować przyczyn i przeszkodzić powtórzeniu tych barbarzyńskich wypadków nie będzie nieodpowiedzialnym proroctwem twierdzenie, że XX wiek może stać się zagładą cywilizacji.

Jackson omówił następnie zdobycie władzy przez hitlerowców w 1933 roku i opisał środki, jakie stosowali do utrzymania się przy władzy. Gestapo, SS i SD stanowiły system szpiegowski, który przenikał życie publiczne i prywatne. W ten sposób zostały usunięte wszelkie pokojowe środki opozycji. Od chwili zdobycia władzy, hitlerowcy, — wbrew Traktatowi Wersalskiemu — pracowali gorączkowo, choć w ukryciu nad zbrojeniami i przygotowaniami do wojny. W 1933 r. nie było w Niemczech lotnictwa. W 1939 r. hitlerowcy posiadali 21 eskadr, złożonych z 2.400 samolotów bojowych. W 1933 r. istniała w Niemczech armia, składająca się z 3 dywizyj piechoty i 3 dywizyj kawalerii. W 1939 roku hitlerowcy uzbroili i wyekwipowali 51 dywizyj. W 1933 r. istniała flota składająca się z 1 krążownika ciężkiego i 6 lekkich. W 1939 r. flota niemiecka obejmowała 4 pancerniki, 1 lotniskowiec, 6 krążowników, 22 kontrtorpedowce i 54 łodzie podwodne. Wszystko to zostało rzucona do walki z krajami, którym Niemcy nie wypowiedziały wojny i z którymi posiadały pakty nieagresji. Nie ma potrzeby opisywać dokładnie masowej eksterminacji Rosjan, rozstrzeliwania brytyjskich i amerykańskich lotników i innych aktów gwałcenia konwencji haskiej i genewskiej. Oskarżony Sauckel — powiedział Jackson — może swym autorytetem poświadczyć, że z 5 milionów obcokrajowców, pracujących w Niemczech, tylko niecałe 200.000 przybyło dobrowolnie. Adolf Eichmann, który był odpowiedzialny za program eksterminacyjny, oceniał, że zamordowano przeszło 6 milionów Żydów. Sauckel był najokrutniejszym tyranem od czasów Faraonów egipskich.

Mówiąc o przygotowaniach hitlerowskich do wojny, Jackson oświadczył, że w 20 dni po zdobyciu władzy, Hjalmar Schacht był gościem Hitlera, Goeringa i 20 czołowych przemysłowców wraz z Kruppem. Dzięki swej „magii finansowej" Schacht umożliwił Hitlerowi sfinansowanie kolosalnego programu zbrojeniowego.

W kwietniu 1933 r. — mówił dalej Jackson — Hitler rozkazał Robertowi Ley'owi przejęcie związków zawodowych. W tym samym czasie stworzono radę obrony Niemiec, której członkom oświadczono, że rozkazy powinno się wydawać ustnie, ponieważ będzie można się ich wyrzec w Genewie. W maju 1933 r. Herman Goering oświadczył, że wszystkie zarządzenia muszą być rozpatrywane z punktu widzenia przygotowań do wojny.

Kreśląc sylwetki pozostałych oskarżonych, Jackson zacytował rozkaz Keitla: „Obowiązkiem żołnierzy jest użycie wszystkich środków bez ograniczeń — nawet przeciwko kobietom i dzieciom — o ile zapewniają one powodzenie". Sędzia podkreślił, że w żadnym kraju terror i prześladowania nie łączyły się tak ściśle ze zbrodniami wojennymi.

Hess — mówił dalej Jackson — zanim opanowała go żądza podróży, był konstruktorem machiny partyjnej. Dwujęzyczny Ribbentropp był handlarzem oszustwa, propagując ewangelię pokojowych zamiarów.

Kaltenbrunner, wielki inkwizytor, przejął krwawą spuściznę Heidricha. Rosenberg zbudował doktrynę nienawiści. Fanatyczny Frank stworzył władzę bez prawa, a Frick kontrolował policję, chroniąc życie hitlerowców u władzy. Streicher stworzył system ograniczeń rasowych. Jako minister gospodarki, Funk, przyśpieszał zbrojenia. Doenitz nakazywał swym mordercom w łodziach podwodnych prowadzenie wojny na morzu z zaciętością bestii w dżungli. Raeder zbudował flotę i użył jej w celach agresywnych. Von Schirach, truciciel pokolenia, zaszczepił młodzieży niemieckiej doktrynę hitlerowską. Jodl poprowadził armię do pogwałcenia własnego kodeksu honoru wojskowego. Von Papen pobożny agent bezbożniczego reżimu, poświęcił spryt dyplomatyczny służbie dla hitlerowców za granicą. Sevss-Inquart, ostrze austriackiej piątej kolumny, podarował własny kraj Hitlerowi, a potem sterroryzował Holandię. Von Neurath, dyplomata starej szkoły, oddał swe doświadczenie hitlerowcom. Fritsche, szef propagandy radiowej, zniekształcił prawdę, a Borman — „który nie przyjął naszego zaproszenia" — kontrolował cały system partyjny.

„Oskarżeni twierdzą — mówił Jackson— że konspiracja była niemożliwa, ponieważ w Niemczech panował dyktator. Ci ludzie zniszczyli wolny rząd w Niemczech, a teraz proszą, by oczyszczono ich od odpowiedzialności, bo stali się niewolnikami. Oskarżeni jednomyślnie zrzucali odpowiedzialność na innych ludzi, lecz nazwiska jakie wymienili, to: Hitlera, Himmlera, Heidricha, Goebbelsa i Bormanna. Wszyscy ci ludzie nie żyją, albo nie zostali znalezieni. Hitler nie wziął z sobą do grobu całkowitej odpowiedzialności. Cała wina nie jest zawinięta w całun Himmlera. Hitler był szalonym Mesjaszem, który rozpoczął wojnę bez przyczyny i przeciągał ją bez podwodu. Umarł — jak żył — kłamcą. Oto człowiek, którego oskarżeni zrobili swym wodzem. Hitler był głównym zbrodniarzem, lecz zrzucanie całej odpowiedzialności na niego nie jest ani męskie, ani prawdziwe. Oskarżeni byli gwardią pretoriańską swego Cezara. Gdyby ci umarli obwiniani obecnie przez samych oskarżonych, mogli odpowiedzieć na zarzuty — mielibyśmy mniej zniekształcony obraz ról oskarżonych. Kłamstwo było zawsze wysoko cenioną techniką hitlerowską. Oszukując cały świat całymi latami, czyż może wydawać się dziwne, że nie odrzucili swych przyzwyczajeń na ławie oskarżonych? Jeśliby Trybunał uznał ich za niewinnych, byłoby to taką samą prawdą jak twierdzenie, że nie było wojny, że nie było zamordowanych, że nie było zbrodni".

Opublikowanie traktatów pokojowych z satelitami Osi

LONDYN (Obsł. wł.). W niedzielę cztery wielkie mocarstwa opublikowały artykuły traktatów pokojowych z b. satelitami osi, uzgodnione przez czterech ministrów spraw zagranicznych na konferencji paryskiej. Artykuły te ustalają sprawę granic, dozwolonego stanu liczebnego armii i lotnictwa, oraz wysokość odszkodowań. Wszystkie traktaty zawierają klauzule, ustalające sprawę traktowania przestępców wojennych i faszystów, rozwiązanie sił zbrojnych ponad dozwoloną cyfrę, kontrolę zbrojeń i sprzętu wojennego oraz ogólne klauzule ekonomiczne.

W okresie, nie przekraczającym 18 miesięcy od chwili zyskania przez traktaty mocy obowiązującej, w odnośnych stolicach ambasadorzy, posłowie lub kierownicy misji Sprzymierzonych reprezentować będą wielkie mocarstwa we wszystkich sprawach, związanych z wykonaniem i interpretacją traktatu.

Ostateczne decyzje w sprawie artykułów, nie uzgodnionych przez czterech ministrów, powzięte zostaną na konferencji pokojowej.

Projekt podziału Palestyny

LONDYN (Obsł. wł.). Brytyjskim ekspertom udało się przekonać swych kolegów amerykańskich o słuszności tezy, proponowanej w marcu przez ministra kolonii, zgodnie z którą Palestyna byłaby podzielona na 4 części: jedna arabska — część zachodnia, druga żydowska — sześć, graniczące z morzem Śródziemnym, trzecia pod mandatem brytyjskim, utworzona przez trójkąt południowy, znany pod nazwą Neguez i czwarta, utworzona przez obszar, w centrum którego znajduje się Jerozolima i która podlegałaby kontroli międzynarodowej. Linia demarkacyjna między Palestyną żydowską i arabską odpowiadałaby zaleceniom komisji Peela w r. 1937. Utworzone w ten sposób państwo arabskie miałoby stopień niepodległości, który należało by jeszcze ustalić. Żydowska część Palestyny byłaby prowincją autonomiczną, administrowaną przez pewien czas łącznie przez Żydów i Anglików pod kierownictwem ONZ, do której należałaby decyzja odnośnie daty, w jakiej można by te prowincje podnieść do godności niepodległego państwa żydowskiego. Projekt ten spotka się niewątpliwie z równie silną opozycją ze strony Arabów, jak syjonistów.

Korupcja w przemyśle zbrojeniowym USA

NEW YORK. (PAP). — Opinia amerykańska jest poruszona przebiegiem w senacie w sprawie wielkiej fabryki przemysłu zbrojeniowego Garrsona, który został oskarżony o czerpanie nadmiernych zysków z produkcji amunicji w czasie wojny oraz przekupywanie członków Kongresu i wyższych wojskowych w celu uzyskania korzystnych zamówień rządowych. Zakwestionowane wojenne zyski Garrsona wynoszą 78 milionów dolarów. W czasie śledztwa przedstawiono dowody kompromitujące członka Kongresu Adrow Maya, przewodniczącego komisji wojskowej Izby Reprezentantów oraz szereg wyższych urzędników wojskowych. Stwierdzono, że Garrson, znany z utrzymywania stosunków z gangsterami amerykańskimi, otrzymał za pośrednictwem Maya szereg zamówień rządowych. Specjalnością produkcji Garrsona była amunicja artyleryjska, która według zeznań jednego z generałów wybuchała przedwcześnie, częstokroć powodując śmierć żołnierzy amerykańskich. Garrson pozostawał w bliskich stosunkach również z kierownictwem sekcji broni chemicznej w departamencie wojny.

Prasa nowojorska publikuje szereg dokumentów i fotografii kompromitujących kilku wyższych wojskowych. Senator Browster oświadczył w związku ze śledztwem, że sprawa Garrsona jest dopiero wstępem do badań nad „całym wojennym korupcjonizmem przemysłu zbrojeniowego".

Jak ubierać się tanio a elegancko?
Jak należy się opalać?
Jak wykorzystywać dla zdrowia witaminy?
Jak przygotowywać artykuły UNRRA?
Jak odżywiać się latem?
Jak robić soki i konfitury?
Jak przerabiać sukienki i bluzki?
Jak zbierać i suszyć zioła?
Jak własnoręcznie robić zabawki?
uczy ostatni 7-my numer
„MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO"
5737-k

Polska na targach zagranicznych

WARSZAWA (Obsł. wł.). Z inicjatywy Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego Polska po raz pierwszy wzięła udział w targach zagranicznych, a mianowicie w targach w maju w Lyonie i w czerwcu w Paryżu.

Polska eksponowała tylko te towary, które jest w stanie eksportować. Na wystawach eksponaty polskie budziły duże zainteresowanie, na co wskazywały nie tylko tłumy osób, zwiedzających nasze stoisko, ale i rozmowy, przeprowadzone z kupcami europejskimi i pozaeuropejskimi.

Rozmów takich w ciągu 11 dni trwania wystawy paryskiej odbyto 500. Propozycje, uczynione przez poważnych reflektantów, dochodziły do 30 milionów dolarów. Większość propozycji dotyczyła wyrobów włókienniczych. Eksponowane materiały ubraniowe, sukniowe i koszulowe wyróżniały się bardzo dodatnio pod względem jakości. Drugie miejsce pod względem zainteresowania zajmowały wyroby szklane, potem papiernicze, chemiczne, skórzane, hutnicze, meblarskie, ceramiczne.

Przemysł ludowy zajmował również niepoślednie miejsce.

W związku z dodatnimi wynikami wystaw w Lyonie i Paryżu, przewidywany jest udział Polski w mających się odbyć w najbliższej przyszłości targach w Sztokholmie.

Zatwierdzenie ustawy o nacjonalizacji w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Parlament austriacki zatwierdził jednogłośnie ustawę o nacjonalizacji przemysłu. Ustawa została zatwierdzona po długiej debacie.

Liga Morska stowarzyszeniem wyższej użyteczności

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 lipca rb. Stowarzyszenie „Liga Morska i Kolonialna" uznane zostało za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej, przy czym nazwa zmieniona została na „Ligę Morską".

Truman o walce z niebezpieczeństwem inflacji

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył na posiedzeniu kongresu, że kontrola to tylko jeden ze środków walki z inflacją. W razie gdyby przedsięwzięte dla wstrzymania inflacji środki miały zawieść, trzeba będzie zastosować ostrzejszą politykę podatkową.

Prezydent Truman dodał, że bitwa z inflacją, to nie tylko bitwa rządu, ale i bitwa narodu. Konsumenci muszą energicznie reagować na wygórowane ceny, gdyż nie można poskromić czarnego rynku tylko przepisem prawnym. Przedsiębiorcy muszą porzucić politykę łatwego i szybkiego zysku i przejść na długofalową politykę stałych cen i godziwych zysków.

Prezydent Truman zapewnił, że zgodnie ze statutem, szybko będzie sformowany urząd kontroli cen i stwierdził, że przepisy dotyczące kontroli cen, ustalone przez kongres, są rozsądne.

Ukraina przekazuje Polsce
mienie kulturalne

WARSZAWA (PAP). W związku z przekazaniem Rządowi Polskiemu obiektów historyczno - kulturalnych przybyła do Warszawy delegacja Ukraińskiej SRR, której przewodniczący minister Mikołaj Paszczyn oświadczył przedstawicielowi PAP:

„W ogniu walki z niemieckimi najeźdźcami, wykuła się i z każdym dniem wzmacniała się przyjaźń Narodu Polskiego z Narodami Radzieckimi. Przyjaźń obu naszych narodów przypieczętowuje się obecnie przez jeszcze jeden akt historyczny. Na mocy decyzji Rządu Ukraińskiej SRR zostają przekazane Narodowi Polskiemu — „Panorama Racławicka", zbiory lwowskiego „Ossolineum", większa ilość obrazów znakomitych malarzy, obiekty muzealne, cenne rękopisy i inne dokumenty artystyczne i historyczne, związane z historią polskiej kultury narodowej.

Przekazujemy wielką ilość bardzo wartościowych dzieł wybitnych pisarzy polskich m. in. ponad 34.000 starych druków, ponad 8.000 rękopisów, ponad 108.000 innych tomów. Są wśród nich wydania z wieku XVI — XVII, książki Jana Kochanowskiego. Andrzeja Frycza - Modrzewskiego i innych.

Niemieccy bandyci faszystowscy dokonali olbrzymich zniszczeń na Ukrainie. Zniszczyli wielką ilość bibliotek i wywieźli cenne księgozbiory, w szczególności ponad 60.000 książek i rękopisów ze zbiorów „Ossolineum". W czasie nalotów faszystowskich na Lwów część Panoramy Racławickiej została zniszczona. Niemcy chcieli wywieźć ją, ale uciekając pod ciosami Armii Czerwonej nie zdążyli zabrać ze sobą tego cennego dzieła sztuki.

Przekazana została Polsce wielka ilość obrazów wybitnych artystów polskich i dzieł rzeźbiarzy polskich, jak również obrazy artystów nie polskich, lecz związanych z rozwojem kultury polskiej.

Wśród dzieł tych znajduje się ok. 50 obrazów Matejki, cykl dzieł Grottgera, obrazy W. Kossaka, Malczewskiego i innych. **Jednocześnie przekazujemy w darze dla Narodu Polskiego 270 obrazów z Kijowskich Muzeów Państwowych.**

Przybyliśmy tutaj ożywieni gorącą sympatią dla bratniego Narodu Polskiego, głęboko przekonani, że **ten akt Rządu Ukrainy Radzieckiej przyczyni się do jeszcze mocniejszego zacieśnienia bliskiej i niewzruszonej przyjaźni bratnich naszych narodów w ich wspólnej walce o pokojową pracę twórczą, o rozkwit gospodarczy i kulturalny obydwu krajów".**

Państwo roztacza opiekę
nad miejscami kaźni

WARSZAWA (PAP). Celem zachowania w pamięci i przekazania przyszłym pokoleniom świadectwa barbarzyńskich i eksterminacyjnych metod walki okupanta niemieckiego z Narodem Polskim, jak również martyrologii i bohaterstwa Polaków, najbardziej znane miejsca kaźni przejmowane są obecnie pod jednolity zarząd państwowy, dla roztoczenia nad nimi szczególnej opieki. Będą one zachowane w stanie nienaruszonym, ze wszystkimi śladami martyrologii więźniów, napisami i t. p. Jednocześnie utworzy się Muzeum, które będzie miało za cel zobrazowanie martyrologii polskiej w czasie okupacji niemieckiej. Zorganizowanie i administrację Muzeum, opiekę i nadzór nad miejscami kaźni powierzono ministrowi Kultury i Sztuki.

Pożar na m/s „Batory" nie zahamuje pracy GAL

W ub. sobotę doniosły depesze o wybuchu pożaru na polskim motorowcu „Batory", który znajduje się na stoczni w Antwerpii. Smutna ta wieść tym bardziej jest dla nas bolesną, że przybyła akurat w dniu „Święta Morza".

„Batory" miał być jedną z najwybitniejszych pozycji naszych powojennych zainteresowań morskich. W tym dniu, kiedy pożar szalał na naszym reprezentacyjnym i największym statku pasażerskim, wiceminister Petrusewicz w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma snuł plany najbardziej celowego z punktu widzenia handlowej eksploatacji, wykorzystania tego statku. Już we wrześniu miał „Batory" rozpocząć stałe regularne rejsy do Ameryki, a zainteresowanie polskim statkiem było tak duże, ze strony zagranicznych pasażerów, że wszystkie miejsca na statku już na kilka tygodni naprzód były wykupione.

Nieszczęście chciało, że statek nie będzie mógł w terminie rozpocząć swych normalnych rejsów. Wejście jego do obsługi linii amerykańskiej odracza się na miesiące. Spowodowane pożarem szkody są poważne i naprawa ich potrwa czas dłuższy. Nie znaczy to jednakowoż, żeby na ten czas ustały przygotowania do wznowienia przedwojennej polskiej linii pasażerskiej. Bawiący w Gdyni naczelny dyrektor GAL-u p. Plinius już wydał telegraficznie zarządzenie o natychmiastowym przystąpieniu w przyspieszonym terminie do naprawy szkód spowodowanych pożarem. Ponadto będą czynione starania o oddanie do dyspozycji GAL-u motorowca „Sobieski".

Równocześnie zażądano od stoczni antwerpijskiej szczegółowego raportu o wypadku. Dochodzenia wykażą, czy pożar spowodowany został nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności niedbalstwem administracji stoczniowej, czy też może działały tu jakieś ukryte sprężyny o charakterze sabotażowym. W każdym bądź razie szkody spowodowane pożarem nie obciążą GAL-u, lecz zwrócone będą przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

b. k.

Votum zaufania dla rządu włoskiego

RZYM (PAP). Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło votum zaufania dla rządu i zatwierdziło politykę zagraniczną rządu.

Fala strajków zalewa Włochy

RZYM (PAP). Radio rzymskie donosi o rozszerzającym się na całe Włochy strajku.

Strajk pracowników gastronomicznych rozszerzył się z Florencji na całe Włochy. Aby zapobiec strajkowi drukarzy, ministerstwo prac zwołało konferencję robotników i przedsiębiorców. W Como zastrajkowała policja. Policjanci żądają nowego umundurowania i zastąpienia obecnych oficerów byłymi partyzantami.

Za wzięcie udziału w pogrzebie, zmarłego śmiercią tragiczną

ś. † p.

Romualda Lenarda

harcerza 2 BCK, kaprala A. K., ucznia 4 kl. gimn.

WP. Wojewodzie Podhorskiemu, Kom. Gdańskiej Chor. Harcerzy. — hm. Stróżyńskiemu, Kom. Hufca Sopot — phm. Z. Jedynekowi, hm. Wł. Cioskowi, Szwedzkiej Delegacji Pom. Sanit., Delegacjom ZHP, oraz Wszystkim Kolegom i Przyjaciołom, serdeczne „Bóg zapłać" składają

Rodzice i Siostra.

BURSZTYN i złom srebrny
KAŻDĄ ILOŚĆ KUPUJE
FACHOWCY POSZUKIWANI
FABRYKA WYROBÓW BURSZTYNOWYCH
6983 Wrzeszcz, Kochanowskiego 41

FACHOWCA do produkcji maszynowej
ŁAŃCUSZKÓW
poszukuje
F-KA WYROBÓW BURSZTYNOWYCH
WRZESZCZ, — KOCHANOWSKIEGO 41

Zamawiając prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zapewnisz sobie stałą i regularną dostawę.
Cena prenumeraty w Gdyni z odnoszeniem . . . . . 85 zł.
Cena prenumeraty poza Gdynią przez pocztę . . . . 80 zł.
Zamówienia przyjmuje Wydział Kolportażu „Czytelnik" — Gdynia, Mściwoja 9 tel. 273-89 Konto PKO XI-4080 Gdynia.

Wszelkiego rodzaju

druki

w zakre e drukarstwa wchodzące

Jak:

Dzieła
Broszury
Afisze
Ulotki
Czasopisma
Formularze

wykonuje fachowo — terminowo

DRUKARNIA
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK"
Gdynia, ul. Mściwoja 7
Telefon 262-39

ZAKUPIMY

lub oddamy do wykonania 5 — 10 wózków do prac magazynowych w porcie, koła ogumowane, łożyska kulkowe OFERTY: „Dziennik Bałtycki" pod Nr 1669. 5808/k

Połączenie kolejowe Sopotu i Gdyni z Helem

ODJAZD:					
Sopot —	7.41	12.00	15.12	19.00	—
Gdynia	9.05	12.28	15.48	19.51	5.30
PRZYJAZD:					
Gdynia	8.33	13.33	23.00	20.39	19.29
Sopot	9.43	14.18	—	21.23	20.05

KOMUNIKACJA MORSKA Z HELEM
GDYNIA — (Dworzec Morski — Statek „Żóraw")
Odjazd: 8.00 12.00 1) 16.00
1) Od 29 lipca tylko w dni świąteczne i niedziele.

GDAŃSK — —SOPOT — HEL
KOMUNIKACJA RZECZNA Z WARSZAWĄ
GDAŃSK — (Przystań na Motławie, ulica Wartka 4) Odjazd: 8.00 — (O godzinie 13.00 odjeżdża stąd również statek do Elbląga)

AUTOBUSY GDYNIA-ELBLĄG

Gdańska Spółdzielnia Przewozowo-Spedycyjna Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Piękna 12 tel. 419-73 uruchomiła codzienną komunikację autobusową z Elblągiem i Obozami w-g następujących rozkładów jazdy:

1) Gdynia — Elbląg (przez Gdańsk, Nowy Dwór)
odjazd 7.00, 16.00 — przyjazd 10.30, 19.20.
Elbląg — Gdynia
odjazd 6.30, 12.30 — przyjazd 9.45, 15.45.
UWAGA: nie kursuje w niedzielę.

2) Gdynia — Obozy (Stutthof)
odjazd 8.40, 17.10 — przyjazd 12.00, 20.20.
odjazd 15.40 przyjazd 17.30 tylko do Śpiewowa

Obozy (Stutthof) — Gdynia
odj. 6.15, 14.00 — przyj. 9.50, 17.00
odj. 6.30 przyj. 8.20 — tylko ze Śpiewowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

GDYNIA: Alarm, straż pożar. 222-22, Pogotowie lekarskie 88, Milicja 261-05, Komenda Miasta 223-60, Kapitanat Portu 220-57, Orbis 273-90.

GDANSK — WRZESZCZ: Straż pożarna 413-33, Straż pożarna —Nowy Port 422-22, Pogotowie ratunkowe — Gdańsk 419-04, Pogotowie ratunkowe — Nowy Port 421-50, Kapitanat Portu — Nowy Port 422-41, Orbis 414-66.

Program Rozgłośni Gdańskiej

NA PONIEDZIAŁEK 29-go LIPCA 1946 R.
na fali 1339 m.

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.20 Program lokalny na dzień bieżący. 6.25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.30 Muzyka poranna. 8.40 „Kobieta w domu i w świecie": a) w moim ogródku, b) muzyka, c) dzisiaj czytamy „L" jak Lucy Meissnera. 9.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Komunikaty i ogłoszenia. 9.10 Przerwa. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.30 Odczytanie programu popołudniowego. 14.33 Reportaż. 14.40 Kronika Wybrzeża. 14.50 Przegląd prasy. 14.55 Walce Straussa i Waldteufla. 15.20 Z życia portów. 15.25 Pogadanka sportowa. 15.35 Muzyka popularna. 15.55 Komunikaty i ogłoszenia. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 17.10 „Bitwa pod Oliwą", szkic hist. dr. M. Pelczara. 17.20 Koncert życzeń. 17.42 Rozmowa ze słuchaczami. 17.52 Program na wtorek. 17.55 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.00 Zakończenie. Hymn.

Repertuar kin

GDYNIA
WARSZAWA — Powrót
ATLANTIC — „Biały murzyn".

GRABÓWEK
Fala — Pewnej nocy

CHYLONIA
PROMIEŃ — Kwiat miłości.

GDAŃSK
ŚWIATOWID — Czekaj na mnie.

SOPOT
POLONIA — Kurhan Małachowski
BAŁTYK — Zdradziecka kula.

WRZESZCZ
BAJKA — Sportowiec mimowoli.

OLIWA
POLONIA — Było ich dziewięciu.

WEJHEROWO
ŚWIT — Dwaj żołnierze.

SŁUPSK
POLONIA — Dni i noce.

TCZEW
WISŁA — Jeden z naszych samolotów zaginął.

LĘBORK
FREGATA — Adieu

PUCK
MEWA — Wołga, Wołga.

ZAKUPIMY

Opony samochodowe

16 × 550, 600, 20 × 750, 825, 900 1200 itp. w dobrym stanie. Zgłoszenia PPT — Gdynia, Śląska 12. 5809-k

PRZETARG

Gdańska Fabryka Obrabiarek, Gdańsk ul. Łąkowa 35-38 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:
1) robót instalacyjnych, kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w mieszkalnym domu fabrycznym przy ul. Łąkowej 28;
2) robót instalacyjnych i kanalizacyjnych w mieszkalnym domu fabrycznym przy ul. Śluzy 12;
3) robót instalacyjnych i kanalizacyjnych w budynkach fabrycznych G. F. O.;
4) na przebudowę instalacji centralnego ogrzewania parowego oraz instalacji wodociągowej, w budynku Fabryki Obrabiarek.

Podkładki kosztorysowe są do nabycia w Dziale Budowlanym Gdańskiej Fabryki Obrabiarek.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:
1) Oferta na wykonanie robót instalacyjnych i kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w mieszkalnym domu fabrycznym przy ul. Łąkowej 28.
2) Oferta na wykonanie robót instalacyjnych i kanalizacyjnych w mieszkalnym domu fabrycznym przy ul. Śluzy 12
3) Oferta na wykonanie robót instalacyjnych i kanalizacyjnych w budynkach fabrycznych Gdańskiej Fabryki Obrabiarek.
4) Oferta na przebudowę instalacji centralnego ogrzewania parowego oraz instalacji wodociągowej w budynku Fabryki Obrabiarek.

należy składać w Dziale Budowlanym.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie Dyrekcji wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, odpisy rejestru Handl. wpłaty poz. P. P. O. K.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia br. o godz. 10,00, 10,30, 11,00 i 11,30.

Gdańska Fabryka Obrabiarek zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5825-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Biuro Odbudowy Portów, Gdańsk-Wrzeszcz, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę tłucznia kamiennego 0,5 — 2 cm 1800m sześc. = ±2925 ton.

W ofertach należy podać ceny loco wagon linii normalno-torowej Kanał portowy Magazyn żelbetowy nr 1, oraz — ze względu na pilność robót —termin dostawy. Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę tłucznia" należy składać w wydziale Dostaw BOP., Wrzeszcz Morska, 22, do dnia 7 sierpnia rb. do godz. 10-ej. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy BOP. wadium w wysokości 1 proc. kwoty zaoferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 sierpnia rb., o godz. 12.

Bliższe szczegóły co do terminu dostawy będą podane po przyjęciu i spisaniu odpowiedniej umowy.

BOP. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 5781-k

Nazwisko obywatela polskiego Jana LEMKE, syna Teofila i Julianny z Duszyńskich, ur. dnia 8 lipca 1893 r. w Pierzchowicach, pow. sztumskiego, zamieszkałego w Kalwie, pow. sztumskiego, zostało zmienione na LEMKOWSKI, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 24 lipca 1946 r. Nr OAP III—8-51.

Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Franciszkę - Marię z Wiśniewskich, ur. 9.3 1901 r. w Pułtowicach, pow sztumskiego oraz dzieci:
1. Stefana - Jana ur. 8.10 1931 r. w Kalwie, pow. sztumskiego.
2. Klemensa - Jana - Antoniego ur. 19.5 1933 r. w Kalwie, pow. sztumskiego.
3. Jana - Franciszka ur. 11.10 1934 r. w Kalwie, pow. sztumskiego.
4. Jadwigę - Marię ur. 21.5 1936 r. w Kalwie, pow. sztumskiego.
5. Marię - Teresę ur. 1.2 1938 r. w Kalwie, pow. sztumskiego. 5831-k

Nazwisko obywatela polskiego Alberta WESSEL, syna Augusta i Julianny z domu Wróbel, ur. dnia 30 lipca 1892 r. w Meisterswalde, pow. gdańskiego, zam. w Gdańsku, zostało zmienione na WESOŁOWSKI, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 24 lipca 1946 r. Nr OAP III—8-53.

Zmiana ta rozciąga się również na jego żonę Martę - Emilię, ur. dnia 22 października 1895 r. w Górze, pow. morskiego, oraz syna Jana, ur. dnia 29.7 1932 r. w Gdańsku. 6105

Nazwisko obywatelki polskiej Jadwigi KUHR, córki Józefa i Marty z Falińskich, urodzonej dnia 11 kwietnia 1906 r. w Gdańsku, zostało zmienione na: KRAIŃSKA, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 24 lipca 1946 r. Nr OAP III—8-68.

Zmiana ta rozciąga się również na jej córkę Eleonorę ur. dnia 8 kwietnia 1929 r. w Gdańsku. 6032

Ostrzega się przed nabyciem skradzionej normalnej maszyny do pisania
„IDEAL" Nr fabr. 26.065-3
Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie.
Starosta Powiatowy
Pow. Zarząd Drogowy
Kartuzy
5803-k

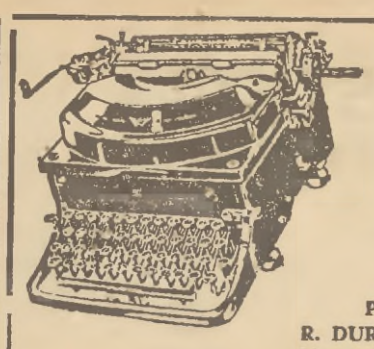

Maszyny biurowe
W a g i
Niwelatory
Mikroskopy
Manometry

Poleca w wielkim wyborze
R. DURYS, Gdynia, ul. I Armii W. P. 22, tel. 273-20
Naprawa wszystkich wyżej wymienionych maszyn i przyrządów. Wykonujemy wszelkie precyzyjne prace tokarskie i frezarskie wg. wzorów i rysunków
Gwarancja za dokładność

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Państwowego Monopolu Spirytusowego w Starogardzie przy ulicy Skarszewskiej Nr 39 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń piorunochronowych w Zakładzie Rektyfikacyjnym oraz Wytwórni Wódek Gatunkowych w Starogardzie przy ul. Rycerskiej. Wszelkie informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w kierownictwie zakładów P. M. S. Starogard, Woj. Gdańskie, ul. Skarszewska 39 do dnia 15. VIII. 1946 r. do godziny 12-tej.

Oferty zalakowane bez nagłówka firmy z napisem: „Wykonanie urządzeń piorunochronowych Starogard, ul. Skarszewska Nr 39" należy składać w Kancelarii Zakładów PMS do dnia 15.8 1946 r. do godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w biurze Kierownictwa Zakładów dnia 15. VIII. 1946 r. o godz. 13-tej. Termin ukończenia prac — jeden miesiąc.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego do K. K. O. Starogard na konto Zakładów P. M. S. w Starogardzie wadium w wysokości 5 procent sumy oferowanej.

Kierownictwo Zakładów P. M. S. w Starogardzie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu , bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania, prawo dowolnego wyboru oferenta, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w czasie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego między wybranymi oferentami. (5793-k

Dyrektor Zakładów P. M. S.
w Starogardzie
(—) F. Zawadzki

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dowództwo Głównego Portu Marynarki Wojennej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 8.000 kg lin manila o różnej grubości, z własnego — dostawcy — materiału.

Oferty zalakowane bez znaku firmy z napisem: „Oferta na wykonanie lin manila" należy składać do Dowództwa Głównego Portu Marynarki Wojennej w Gdyni, ul. Waszyngtona 3, pokój 425 do godziny 14,00 dnia 5. VIII. 1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w pokoju 425 w tym samym dniu o godzinie 14,30.

Do ofert należy dołączyć: kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 procent oferowanej sumy, odpis rejestru handlowego i wpłaty PPOK

Dowództwo Głównego Portu Marynarki Wojennej zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub wyboru firmy bez względu na wynik przetargu. 5832-k

PRZETARG

Gdańska Fabryka Obrabiarek, Gdańsk ul. Łąkowa 35-38 ogłasza przetarg nieograniczony na:
remont domu mieszkalnego przy ul. Łąkowej 28.

Podkładki kosztorysowe do nabycia w Dziale Budowlanym Gdańskiej Fabryki Obrabiarek.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont domu mieszkalnego przy ul. Łąkowej 28" należy składać w Dziale Budowlanym. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie Dyrekcji wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia 46 r. godz. 13.

Gdańska Fabryka Obrabiarek zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. ,5665-k

W piątek, dnia 26 bm. w godzinach popołudniowych
zgubiono
w autobusie na linii Gdynia — Sopot względnie w drodze z przystanku autobusowego na ul. Żeromskiego w Sopocie **portfel z pieniędzmi oraz ważnymi dokumentami**
na nazwisko Bergh, kapitana statku „Fulton"
Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem do firmy „NAVIGATOR" Polskie Tow. Żeglugowe, Gdynia, ul. Portowa 13, telefon 210-23. 5819-k

OGŁOSZENIA
do
„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"
przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" GDYNIA, MŚCIWOJA 9 — parter tel. 222-07 (od godz. 8-mej do 18 tej. w sobotę od godz. 8-mej do 14-tej) przyjmuje ogłoszenia do WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE.

OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" przyjmują:
Gdynia, Świętojańska 56, Księgarnie „Ruch". tel. 269-13.
Gdańsk-Wrzeszcz:
1) Jaśkowa Dolina 47 b — Filia „Dzien. Bałt.",
2) Sobótki 5 m 4 — Kolekt. Loterii Państw.,
3) Grunwaldzka 142 — Skład Material. Piśm.,
4) Wajdeloty 9 m. 2.
Sopot — Grunwaldzka 36 a — Biuro Ogłoszeń „Wspólnota", tel. 521-36.
Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia.
Starogard — Hallera 15 — Księgarnia.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FUTRA, lisy, kołnierze, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną, podróżną kupuje — sprzedaje — Skład Włókienniczo-Futrzarski — Gdynia, Świętojańska 36. 158-M

GALANTERIA różna, grzebienie, guziki, zabawki, organki, piłeczki itd. Ceny hurtowe. — Dom Galanterii, Gdynia, ul. Lipowa 2. 5686-k

HEBLARKĘ KOMBINOWANĄ kupię. Oferty do Dzien. Bałt., Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-b pod „356". 358-Wr

HURTOWNIA „Spólnota" Spółdzielnia Pracy Oddział Gdynia, Świętojańska 68, tel. 21-189 poleca w dużym wyborze tekstylia, galanterie, walizki, szkło, naczynia kuchenne i meble koszykowe. 5373-k

„PANTO" — Zakład Optyczny — Sopot, Pl. Wolności 10 (Rokossowskiego). Sprzedaż. Kupno. Naprawa. Udzielamy 15 proc. ulgi dla studentów. 153-M

KSIĘGARNIA Ireny Sobieskiej, Sopot, Rokossowskiego 3, tel. 520-35 poleca nowości wydawnicze, książki szkolne, beletrystykę, czasopisma angielskie oraz wszelkie artykuły piśmienne. 151-M

SPRZEDAM osła z uprzężą i wozem — Pszczółki, Pomorska 3, pow. gdański. 6652

SPRZEDAM motor ciągnikowy 3 cylindrowy nowy na ropę Diesel do łodzi motorowej. Gdynia, Zalewskiego 2, Wzgórze Focha, Wachowicz. 6687

TAŚMĘ stalową (bednarkę) grubość od 0,08 mm do 0,15 mm, szerokość 22 mm, do wyrobu żyletek zakupię każdą ilość. Warszawa, Białostocka 43. Suszyński. 5797-k

UWAGA! Znaczki pocztowe najlepiej sprzedaż w firmie „Victoria". Sopot, Rokossowskiego 31. 159-M

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na sklep — Sopot — Gdynia. Warunki do omówienia. Oferty kierować pod „Sklep" — Dziennik Bałtycki — Gdańsk, - Wrzeszcz, Wajdeloty Nr 9. 113-kl

SKLEP w centrum Wrzeszcza z pozwoleniem prowadzenia odstąpię z powodu choroby. Zgłoszenia „Dziennik Bałtycki" nr. 128-kl. 128-kl

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami w Sopocie wymienię na mieszkanie w Łodzi. Sopot, Podjazd 5 m. 7. Z Błaszczyk. 6670

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Laufer Konrad zam. Chylonia, Kartuska 14. 6690

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty PKP, kartę rejestracyjną Pszczoła Tadeusz, Gdynia, Morska 95. 92-R

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wystawione na nazwisko Wyczółkowski Feliks. Zaświadczenie pracy, rejestrację RKU Siedlce, świadectwo dojrzałości wystawione przez Komisję Weryf.—Kw. Lublin, metryki chrztu i ślubu, poświadczenie zameldowania Wrzeszcz, Karłowicza 68. Za odniesienie dokumentów pod powyższy adres wysoka nagroda. 6686

ZAGUBIONĄ pieczątkę podłużną Związek Zawodowy Pracowników Stoczniowych RP Zarząd Oddziału w Gdańsku L. dz.: oraz pieczątkę okrągłą o tej samej treści unieważnia się i przestrzega się przed nadużyciem. 127-kl

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU Brodnica na nazwisko Boniecki Jan. 126-kl

UNIEWAŻNIAM zugbione dokumenty: Kartę roboczą, zaświadczenie RKU wydane Gdańsk, kartę przydziałową — materiałową, oraz kartę zameldowania na nazwisko Sitko Wojciech. 122-kl

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: Zaświadczenie RKU Gdańsk, kartę ewakuacyjną Nr 107070 oraz tymczasowy dowód na nazwisko Mokrzecki Bolesław. 124-kl

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: Dowód osobisty wydany w Gdyni, rejestrację policyjną wydaną Wrzeszcz, legitymację Związków Zawodowych, zaświadczenie pracy, karty żywnościowe I kat. kwiecień, maj, lipiec, sierpień oraz kartę odzieżową na nazwisko Głodowski Paweł. 121-kl

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Sadkowski Jan, Malbork, Żelazna 3. 5818-k

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kennkartę, legitymację GUMU na nazwisko Wasielak Czesław. 365-Wr

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie ewakuacyjne z Rosji Nr 17911 na nazwisko Sobolewska Maria. 6684

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie ewakuacyjne z Rosji Nr 17345 na nazwisko Rodkiewicz Aleksander. 6683

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, dowody z obozu w Niemczech, zaświadczenie RKU Starogard, odcinek zameldowania — Józef Ertman, Grabówek, Serpentyna. 6682

UNIEWAŻNIAM zgubioną kontrolkę portową Nr 644 — Wojciech Mikołajczyk, Gdynia, Tatrzańska 71. 6680

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą, legitymację PW, legitymację zniżkową tramwajową i zniżkową kolejową — Kropka Krystyna, Łódź, Stocka 3 — 4. 5815-k

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę żeglarską Nr 3164 i inne dokumenty na nazwisko Wrona Stanisław, zam. w Gdyni, ul. Jana z Kolna Dom Marynarza. 6678

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie pracy Nr 541, legitymację kolejową, prawo jazdy na motocykl, metrykę urodzenia, zaświadczenie partyjne PPS, kartę rejestracyjną RKU, kartę rozpoznawczą, legitymację Zw. Zaw. i kartki meldunkowe — Sentowski Piotr, Urząd Wojewódzki, Gdański. 6677

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Gniadzik Jan, zam. Gdańsk—Orunia, Podmiejska 12. 359-Wr

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Starogard — Jan Komorowski, Starogard. 125-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną RKU Gdynia — Kurzaj Marian, zam. Gdynia, Korzeniowskiego 25. 6669

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy — Olgierd Jaczynowski, Oliwa, Sambora 7. 6645

WOLNE POSADY

BIURALISTKĘ z maszynopisaniem poszukuje na stałe Spółdzielnia „TES". Zgłoszenia z ofertami Wrzeszcz, Śmiała 2 — 2 godz. 18—20. 364-Wr

FRYZJERA(KĘ) damskiego — manicurzystkę poszukuje „Rococo" Gdynia, 10 Lutego 5. 6660

INŻYNIERA oraz radiotechnika — tylko radiotechników zaangażujemy natychmiast na warunkach korzystnych do pracy na statkach. Firma F.O.R.T. Sopot, Rokossowskiego 37 — tel. 520-12. 5770-k

MANICURZYSTKA zdolna — fryzjer męski potrzebni — Sopot, Bieruta 7. 6657

PAŃSTWOWA Fabryka masowych wyrobów z blachy zatrudni od zaraz inżyniera - mechanika, lub doświadczonego technika - mechanika na stanowisko kierownika technicznego, paru urzędników na stanowiska: referenta gospodarczego, planowania, zaopatrzenia oraz rzemieślników jak snyciarzy, ustawiaczy pras, galwanizera i kontrolera produkcji. Zgłoszenia z życiorysami kierować pod adresem: Gdańsk, ul. Łąkowa 12—3 FLEDD. 5828-k

PRACOWNICA domowa, dobre gotowanie, potrzebna. Sopot, Rokossowskiego 37, Drogeria Warszawska. 6656

POMOCNIK młynarski siła fachowa natychmiast potrzebny. Poza tym uczeń młynarski zostanie przyjęty na dobrych warunkach. Młyn motorowy. T. Zientarski, Kartuzy, Kościerska 6. 5804-k

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTKA poszukuje pracy w obrębie Gdańsk — Gdynia. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. Nr 4503. 6643

POMOCNICA introligatorska (falcowaczka, składaczka) z długoletnią praktyką szuka pracy. Oferty do Dzien. Bałt. pod „Introligatorka" 6685

KLARK OKRĘTOWY — kilkuletnia praktyka. angielski, niemiecki, francuski, szwedzki. Dobra znajomość buchalterii wszelkiej pracy biurowej, przyjmie posadę w poważnej firmie. Zgłoszenia „Dz. Bałt." 19468. 6667

SZOFER na wszelkie pojazdy obecnie pracuje w warsztacie poszukuje posady, Wrzeszcz, Postaloziego 12 — 2. 120-kl

RÓŻNE

AKUSZERKA z Warszawy długoletnią praktyką szpitalną — Wrzeszcz, Wajdeloty 15b róg Białej. 112-kl

AKUSZERKA z Warszawy. Długoletnia praktyka. Przyjmuje panie. Wrzeszcz, Morska 6 m. 3. 342-Wr

DOKTOROSTWO PŁATKOWIE zam. w Grudziądzu zwracają się z gorącą prośbą do wszystkich powracających z Rosji o udzielenie im jakiejkolwiek wiadomości, o synie Tadeuszu Zbigniewie Płatku ur. 22.10 1923 r. w Grudziądzu, zam. w Brześciu nad Bugiem, który w roku 1940 znajdował się na terenie Rosji Sowieckiej. Osoby mogące udzielić cennych wiadomości proszone są o kierowanie ich pod adresem : dr. Adam Płatek, Grudziądz, ul. Ogrodowa 16. 5822-k

TYLKO FIRMA HOLLYWOOD FOR YOU przy Hotelu Morskim — Sopot — wykonuje trwałą ondulację bez prądu i pary oryginalnym amerykańskim płynem „Incomparable". Tel. 520-20. 152-M

TŁOMACZENIA z polskiego na angielski, francuski i odwrotnie Czarlińska, Sopot, Grunwaldzka 19. 6683

POŁOŻNA Ryng-Śmiałowska przyjmuje we Wrzeszczu — Grunwaldzka 220 III p. 119-M

PANIE! NIE WYRZUCAJCIE PIENIĘDZY kupując tandetę, lecz kierujcie swe zamówienia do znanej z solidności F-my „Krystyna", wytwórni gorsetów, gorseletów, pasów leczniczych, poporodowych, ciążowych, staników, podwiązek itp. Gdynia, Świętojańska 95. 147-M

POSZUKUJĘ Mieczysława-Mariana Cabanka ur. 19.5 23 r. w Warszawie, który był 18.12 44 r. w obozie w Stutthofie Nr 92, 649 blok 4. O jakąkolwiek wiadomość prosi Jan Cabanek, Warszawa, Narbuta 21. 93-R

KONCESJONOWANE kursy nauki pisania na maszynach. Zapisy i informacje. Sopot, Rokossowskiego 28 obok kina Bałtyk. 5727-k

ZAWIADAMIAM, że spółka Augustowski — Witulski nie weszła w życie i za kroki ex-spólnika nie odpowiadam Antoni Augustowski. 123-kl

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA DROBNE:
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100 proc. drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po zł 5.—, wszelkie inne . . . . . po zł 10.—. W numerach świątecznych: poszukiwanie pracy i rodzin po zł 5.—, wszelkie inne po zł 15.—.

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:
Opłata za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia: reklamy i ogłoszenia urzędowe po zł. 30 —, w tekście po zł. 40 —. Nekrologi po zł. 20 —. Zastrzeżenie miejsca 100 proc. drożej. W niedziele i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia, Nr XI - 4004, lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach „Dziennika Bałtyckiego".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO", Gdynia, ul. Mściwoja 9.
Telefony: redakcja 222-60, administracja 263-60, dział ogłoszeń 222-07 kolportaż 273-89.

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10—11, sekretarz w godz. 10—12. W niedzielę i święta interesantów nie przyjmuje się. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

PRENUMERATA wraz z opłatą pocztową wynosi za 1 miesiąc zł 80 —. W Gdyni z odnoszeniem zł 85 —. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO Gdynia Nr XI - 4080.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". — Redaguje: Kolegium redakcyjne — Składano w drukarni „Czytelnik" Nr 8, odbito w drukarni państwowej „Dom Prasy" w Gdańsku. W-02266

Feralna trzynastka

„Gdzie diabeł n e może" R. Niewiarowicza w gdyńskiej „Komedii"

Z godnym podziwu uporem ugruntowuje Teatr Miejski „Komedia" w Gdyni swą nazwę. Na 13 granych dotąd sztuk ujrzeliśmy 11 komedyj. Nie jest to jeszcze tragedia, że teatr grywa komedię. Komedie te były jednak na ogół banalne, dla niektórych zaś określenie „farsa" jest zbyt jeszcze oględne i łagodne.

Sztukę „Gdzie diabeł nie może" trzeba niestety postawić w rzędzie „Trafiki pani Generałowej" i „Muzyki na ulicy". Niewiarowicz ma niewątpliwe, coprawda dosyć płytkie i powierzchowne, wyczucie sceny. Motyw walki płci przewija się przez tę sztukę jako motyw przewodni i oś krystalizacji — czego? Akcji? Nie, bo nie ma w tej farsie ludzko prawdziwych czynów, jest nawyżej szereg dowolnych, wymogami farsy jedynie uzasadnionych, reakcyj. Bohaterka tej sztuki to taka sabie „sublokatorka" z Siedleckiego. Tylko że tu od początku ujmuje w swe ręce 100 proc. incjatywy. I dopiero nabyte życiowe doświadczenie każe jej pozostawić mężczyźnie przynajmniej — iluzję samodzielności.

Arcylicha jest aura psychologiczna tej komedii. Inteligenci występujący w niej posługują się wobec siebie słownikiem insynuacji i ordynarności. Subtelności wybrednego humoru trudno się tu doszukać. Dialog zaś stoi na niskim poziomie.

W wykonaniu niczemu nie można się było wobec tego dziwić. Nie dziwiliśmy się zgryzionej, nacechowanej grymasem (niesmaku?) mimice reżysera i amanta w jednej osobie. Janka robiła wszystko, aby broń Boże wdziękiem dykcji nie sfałszować płaskiego charakteru sztuki. „I co będzie z nami?" — powtarzała za jej tekstem „dramatyczne" pytanie prowincjonalnej kochanki. Ze sceny i widowni ziało chwilami bezradnością i zażenowaniem.

Podziwiałbym najwyżej **Mariana Nowaka** (Fortunat Karpik), który z samozaparciem utrzymywał się w swej mimo wszystko inteligentnie potraktowanej farsowej roli. On prawie tylko jeden wyszedł obronną ręką. I **Helena Hałacińska** (Kundzia) z melancholią przyśpiewywała „Żołnierz droga maszerował", piosnkę, która tak często słyszało się w tamte lata okupacji w kolejce z Konstancina. Nie dziwię się, że ogół aktorów nie kwapił się uczyć na pamięć steku bzdurstw. Suflerka wydzierała sobie głos i... zapewne włosy, z rozpaczy. Dekorator uznał słusznie, że nie było czemu dawać staranniejszej oprawy. W I akcie kulisy dziw, że się nie przewróciły, dopiero w III akcie wiernie oddano żałosny prowincjonalny styl całości.

„Gdzie diabeł nie może" to trzynasta premiera „Komedii". I jak tu nie wierzyć w feralną trzynastkę?

Edmund Misiołek.

W drodze do Warszawy

Na peronie gdyńskiego dworca stoją tłumy ludzi w oczekiwaniu na pociąg do Warszawy i Łodzi. Tłoczno jest zawsze, ale tym razem perspektywy podróży są wyjątkowo przerażające, bo wiele osób korzystając z dwóch dni świąt wyrwało się z centrum kraju nad morze, a teraz wraca do pracy.

Wreszcie podchodzi pociąg dość już zapełniony. Trzy początkowe wagony idą do Warszawy. Pierwszy wagon jest zajęty dla pracowników państwowych z miejscówkami. Fala ludzi rzuca się do drugiego. Wstrzymują ją stojący na stopniach kolejarze. — Proszę nie wsiadać, wagon zajęty!

Zdenerwowani ludzie pędzą do trzeciego, jedynego jaki im pozostał, bo dalsze trzy wagony są przeznaczone do Łodzi.

Tłum kłębi się przy stopniach wagonu, uniemożliwiając wyjście przyjeżdżającym, spychając się niemal pod koła. Ktoś zirytowany wymyśla, jakieś odepchnięte, zagubione w tłumie dziecko płacze. Ludzie walczą zajadle całą siłą o wciśnięcie się w drzwi wagonu. Sprytniejsi ze zręcznością akrobatów wspinają się po gładkiej ścianie wozu i wchodzą przez okna wpychani przez odprowadzających i wciągani przez pasażerów. Ta jedyna jeszcze otwarta droga wlatują jedna za drugą walizy i toboły, aż kres temu położył konduktor — Nie wolno wchodzić przez okno.

Po kilku minutach przedziały i korytarz zapchane są do ostateczności. Są tacy, którzy się nie dostali i na próżno błagają o pozwolenie wejścia do zarezerwowanego wagonu Nagle ktoś krzyknął. — Doczepiają wagony! Ludzie wiszący na stopniach i ci, co zostali na peronie biegną do tych wagonów. Gorzkie rozczarowanie. Trzy doczepione wagony mają wywieszone tablice z lakonicznym napisem „zajęty". Wewnątrz niewiele osób, w kilku przedziałach są przygotowane posłania na noc. Na stoliku pod oknem stoją kwiaty. Pytamy, kto jedzie tymi wagonami, okazuje się, że wycieczka z Warszawskiej Dyrekcji Kolei.

Pociąg rusza. Część pasażerów została. Przed ich rozgoryczonymi spojrzeniami przesuwają się 4 wagony z napisem „zajęty", jeden bez napisu, do którego nie pozwolono wchodzić i jeden dla zwykłych śmiertelników, wypełniony aż po z trudem domknięte drzwi.

Cieszymy się, że pracownicy kolei jadą wygodnie, nie zawsze musi się potwierdzać przysłowie, że szewc bez butów chodzi. Ale czy słuszna jest proporcja 5 wagonów zarezerwowanych w stosunku do jednego dla zwykłego ruchu pasażerskiego, a zwłaszcza w pełni letniego sezonu?

Czy ludzie opłacający 516 zł za bilet z Gdyni do Warszawy nie mają prawa do miejsca siedzącego, a w najgorszym razie do stojącego. Mamy nadzieję, że PKP weźmie to pod uwagę i zmieni trochę swoje stanowisko w stosunku do „zwykłych" pasażerów. **(m)**

Najmłodsza podróżniczka

Maleńka 3-miesięczna Elżbieta Monika Sidney, córeczka komandora Olivera, została zawieziona do chrztu w bardzo nowoczesny sposób: samolotem z Croydon do White Waltham, motorówką z White Waltham do Henley i samochodem z Henley do kościoła parafialnego w Remenham. Ta nowoczesna podróż kontrastowała oryginalnie z sukienką małej podróżniczki, utkaną ręcznie przed 150 laty, a stanowiącą własność jej pra-prababki.

Tajemnica sztuki hinduskiej

Jedną z najbardziej niezgłębionych tajemnic jest hinduska sztuka z liną. Sztukmistrz występuje na otwartej przestrzeni, otoczony gronem milczących i cierpliwych widzów. Trzyma on w ręku linę, której jeden koniec rzuca w powietrze. Lina zatrzymuje się — zawieszona w próżni — w pozycji zupełnie pionowej. Wówczas wdrapuje się na linę pomocnik sztukmistrza, mały chłopiec. Kiedy dosięga już szczytu, sztukmistrz wypowiada tajemnicze zaklęcie i chłopiec znika. Po chwili z nieba spada na ziemię chłopiec — a raczej jego zwłoki w kawałkach. Zaklinacz zbiera te szczątki i wkłada do worka. Jeszcze jedno magiczne zaklęcie i chłopiec wychodzi z worka cały i zdrów.

Sztuka ta została po raz pierwszy zademonstrowana w Chinach około 1355 roku. 200 lat później podobny eksperyment został przeprowadzony w Niemczech. Wreszcie sztuka zawędrowała do Indii, które stały się jej właściwą ojczyzną. Otrzymała tam nazwę hinduskiej sztuki z liną.

Wielokrotnie różne specjalne komisje starały się zbadać, w jaki sposób zaklinacz dokonuje tej niezrozumiałej sztuki. Obserwowano dokładnie przebieg całego eksperymentu, przesłuchiwano tysiące świadków, jednakże nie stwierdzono nic konkretnego. Odrzucono hipotezę masowej hypnozy, gdyż rzeczoznawcy oświadczyli, że tłumu nie można zahypnotyzować Wyznaczono wysoką nagrodę za udzielenie jakichkolwiek wyjaśnień. Na próżno. Tajemnica pozostała niezgłębiona.

William Morton — dobroczyńca ludzkosci

Bezbolesna chirurgia jest już wprawdzie stosowana od 100 lat, dopiero teraz jednak zapadła międzynarodowa decyzja, komu należy przypisać zasługę tego epokowego wynalazku. Człowiekiem, który odtąd znany będzie jako największy dobroczyńca ludzkości, jest William Morton, dentysta z Bostonu (USA), który zmarł 78 lat temu

Bieżący rok — setny od chwili zastosowania po raz pierwszy eteru w czasie operacji — obchodzony jest na całym świecie, jako oficjalne stulecie stosowania środków znieczulających. Ażeby w pełni zrozumieć wagę osiągnięcia Mortona, należy przypomnieć sobie, że przed rokiem 1846 chirurg przywiązywał do stołu zupełnie przytomnych pacjentów, którzy musieli znosić tortury operacji mózgowych, amputacji i wycinania organów wewnętrznych bez znieczulenia. Wielu wolało umrzeć bez leczenia, niż poddać się męczarniom operacji. Sami lekarze zresztą zdawali sobie sprawę z tego, że pacjent ma tylko 50 proc. szansy przeżycia.

I wówczas — w roku 1846 — Morton, który stosował eter przy bezbolesnym usuwaniu zębów, namówił jednego ze znanych chirurgów do wypróbowania eteru przy operacji usunięcia guza z karku młodego człowieka. Próba została uwieńczona powodzeniem. Następnie wypróbowano eter przy amputacji. Lekarze, którzy asystowali przy operacji, zostali ogarnięci entuzjazmem. Ale większość lekarzy odmówiła korzystania z tego odkrycia, ponieważ Morton był dentystą, nie zaś lekarzem. Dostojnicy kościoła potępili stosowanie znieczulenia, jako sprzeczne z wolą Boską. Prasa poświęciła wiele miejsca kilku wypadkom, w których eter zawiódł, nie pisząc wcale o ogromnych sukcesach. A w końcu rozpętano przeciw Mortonowi oszczerczą kampanię, twierdząc, że ukradł ten pomysł i że jest oszustem. Morton utracił całą praktykę, resztę życia spędził wraz z rodziną w nędzy i opuszczeniu.

Prawdą jest, że przed Mortonem kilku lekarzy próbowało stosować w czasie operacji środki chemiczne, wywołujące stan uśpienia. Ale były to tylko próby dorywcze, nie uwieńczone większym powodzeniem i nie wykraczające poza ramy ich własnej działalności. Morton był pierwszym człowiekiem, który zrozumiał ogromne możliwości stosowania środków znieczulających. Morton pierwszy namówił chirurgów do przeprowadzenia poważnych prób. Był on tym, który zaprojektował pierwszy aparat do usypiania pacjentów eterem. Kongres Stanów Zjednoczonych przez 16 lat zastanawiał się nad tym, który spośród kilku kandydatów powinien otrzymać nagrodę 100.000 dolarów za odkrycie środka znieczulającego; zanim jednak decyzja zapadła, Morton zmarł w kompletnej nędzy. Nagroda nie została nigdy przyznana.

Od tego czasu wynaleziono wiele innych środków znieczulających i badania trwają nadal, gdyż ból nie został jeszcze całkowicie zwyciężony. Ale wszystkie wynalazki dotychczasowe i przyszłe mają swój początek w odkryciu Mortona który obecnie oficjalnie zajął miejsce pośród nieśmiertelnych.

Gigantyczne oko

Obecnie w Ameryce, jak donosi korespondent agencji G. I., wznowiono pracę nad gigantycznym zwierciadłem teleskopu — olbrzyma. Zaczęło je odlewać jedenaście lat temu. To niezwykłej wielkości lustro metalowe ma średnicy „tylko" 5 m i będzie ustawione na górze Palomar. Teleskop wyposażony w „gigantyczne oko" ma możność zaobserwowania dwa razy większej przestrzeni, niż jego poprzednik, teleskop na górze Wilsona, którego zwierciadło ma średnicę 2,5 m.

Nie pomogła pomysłowość

Na stacji w Stowmarket (Suffolk) czekała na pociąg młoda, „rozflirtowana" para. Ona miała spódniczkę z bluzką oraz pięknie zaondulowane blond włosy i dyskretny maquillage. On był w zielonym mundurze. Kolor tego munduru zwrócił uwagę urzędników kolejowych, którzy podeszli bliżej, aby sprawdzić słuszność swoich podejrzeń. Okazało się, że umundurowanym młodzieńcem był 21-letni Norbert Wedel, który zbiegł z obozu niemieckich jeńców wojennych w Botesdale. A jego towarzyszka? — Urocza panienka był 20-letni Richard Siegfried, którego przebranie okazało się tak doskonałe, że gdyby nie przypadek, niewątpliwie udało by mu się zbiec. Chwilowa wolność obu przyjaciół skończyła się bardzo szybko.

Co kraj, to obyczaj

W Anglii przebywała grupa 50 pływaków holenderskich. Kiedy wyjeżdżali z Londynu na lotnisko w Croydon, ujrzeli po drodze młodego ojca, który z dumą wiózł swoją najmłodszą pociechę w wózku na spacer. Wywołało to szaloną wesołość Holendrów, którzy zaczęli klaskać w ręce i śmiać się do łez. Zapytani o przyczynę tego wybuchu, odpowiedzieli:

— Tego by żaden Holender nie zrobił dla swojej żony!

Ekstrawagancje mody

W Londynie wielką sensację wywołał model sukni z białego jedwabiu w deseń, składający się z fantazyjnie ułożonych napisów: „kocham cię", w najrozmaitszych językach europejskich.

Amerykanki lansują obecnie modę okularów, których oprawa wysadzana jest perełkami lub też sztucznymi kwiatkami.

W Nowym Jorku wypuszczono na rynek nowy rodzaj kremu do twarzy z... świeżych truskawek.

w-g „Esquire"

Górnicy z zamiłowania

Dwaj b. oficerowie brytyjscy — prawnik i student architektury — rozpoczęli pracować, jako górnicy w kopalni węgla. Obaj pracują głęboko pod ziemią, ucząc się w pocie czoła swego nowego zawodu. Wybrali oni ten rodzaj pracy dlatego, że wierzą, że węgiel jest podstawą ekonomicznej wielkości Wielkiej Brytanii i widzą w tym przemyśle wielkie możliwości.

Dwaj górnicy z zamiłowania, są to 23-letni porucznik marynarki wojennej i dowódca morskich oddziałów szturmowych, który przed wojną studiował architekturę oraz 30-letni major, z zawodu prawnik, który oświadczył:

— Poznałem w wojsku wielu górników i podziwiałem ich. Są to nadzwyczajni towarzysze w zabawie i pracy.

Obaj byli oficerowie są zdania, że praca w kopalni jest równie emocjonująca, jak walka na froncie.

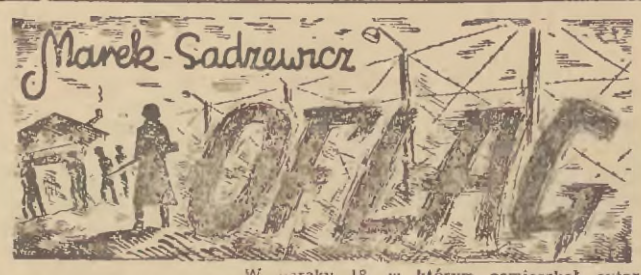

W baraku 18, w którym zamieszkał autor pamiętnika wespół z przyjacielem Krzysztofem kwitnie też literatura.

Przerzucam dalsze kartki. Czytam.
Za tym co dobre, czułe, żeńskie*)
Wyciągam ręce To Ty. Tęsknię.

Rdza żre. Czas truje krew. Czas złodziej.
Dni — zeschłe liście. Czekam co dzień.

Noce gąszczami snów szeleszczą.
W snach — ręce Twoje, pełne pieszczot.

Spacery. Stopa w piasku grzęźnie.
Ja i mój smutek — dwaj więźnie.

W mgle oddech Twój. Łzy. Tylko tyle.
Twe imię sfruwa z ust motylem...

II.

Wiatr dech zapiera. Październik. Deszcz smaga.
Brudna chmura nad głową — nieprzyjazna flaga.
Szaro Źle. Nicość myśli i szaleństwo marzeń.
Trzy lata. Trzy ze ściany zdarte kalendarze.
Ach, iść! Móc iść w obszary! Móc na przełaj
[w przestrzeń
Iść prosto, tuląc radość w płaszcz zmoczony
[deszczem.

Gościńcami. Wśród lasów. Po brukach. Przez mosty.
Iść. Wdychać oddech świata namiętny i ostry.
Iść. I w dzień ciężko jak podróżny w jukach
Stanąć w milczeniu u drzwi Twoich. I — zapukać.

Coś nowego otworzyło się we mnie. Przepiszę ten list. Wyszlę go do Nety.

Rumor. „Dyżurni — po obiad!" Ruch. Pękło nasze kolisko. Łomotanie niecierpliwych nóg, jak w stajni, w godzinach karmienia. „Przygotować się moralnie do obiadu".

Znowu zadra, wiercąca, zgniła zadra pod sercem. Krzysztof. Usiądziemy obok siebie przy menażkach, milczący, obcy, rozdzieleni gniewem, równym wczorajszej przyjaźni. Wyprowadzę się z tego baraku, hen, do innego bloku i nie chcę go już widzieć nigdy.

Obiad zjem osobno. Siądę z Szapszałem, albo na swoim łóżku. Chcę wdrapać się na górę, po łyżkę. Nagle... Patrzę: do łóżka przybity trep. Krzysztof stoi opodal i niby nie patrzy. Spoglądam na niego i rozumiem wszystko. Podczas mojej nieobecności sam przybił nieszczęsny trep na znak serdecznego ustępstwa i chęci pojednania.

Podchodzę do niego. Darzy mnie uśmiechem. Krzysztof, serce złote.

Ściskamy sobie dłonie. Po obiedzie wyruszamy na długi spacer ścieżką dokoła drutów, pełni szczęścia odzyskanej przyjaźni.

DRUTY

Zacząłem pisać niejako „od środka". Pamiętnik mój wypadł przeto niesystematycznie. To, co było we mnie i dławiło mnie, wysypało się na pierwsze stronice i nie zdążyłem dotąd podać opisu miejsca, w którym toczą się zdarzenia tego pamiętnika.

Miejscem tym jest obóz oficerów jeńców. Nazwa oficjalna — Oflag nr.... W gwarze jeńców obóz to — gefang (brzmienie jakby z „Nibelungów"). Ja nazywam go w duszy „ostrogiem".

Nazwa „ostróg" kojarzy mi się dziwnie z tym miejscem w pośród lasów i pustkowi, miejscem otoczonym sieciami drutów kolczastych i pilnie strzeżonym przez straże. Miejscem, ukrytym przed okiem niewtajemniczonych.

Obóz znajduje się na skraju wielkich lasów, oraz poligonu wojskowego. Z jednego tylko boku graniczy z uprawnymi polami. W pobliżu znajduje się jedna tylko jedyna ludzka zagroda, zamieszkała przez rodzinę stróża poligonu — hitlerowca. O 20 — 30 metrów od drutów przebiega tor kolejowy. Stanowi to dużą atrakcję, jakkolwiek ruch na tym torze bocznym i małoważnym jest bardzo słaby. Pociąg osobowy przechodzi tu tylko dwa razy dziennie! O oznaczonej godzinie zbierają się na przylegającej do tej strony drutów ścieżce całe tłumy spragnionych wrażeń spacerowiczów. Zupełnie tak jak to bywa na małych, prowincjonalnych stacyjkach, gdzie przejazd pociągu stanowi atrakcję i stwarza okazję do rendez-vous eleganckiego świata. Tyle tylko, że tu, u nas pociągi nie zatrzymują się, nikt nie wysiada i cała przyjemność trwa kilkanaście sekund. Poza tym czasami przejeżdżają transporty wojskowe, których wygląd i skład daje materiał do daleko idących wniosków politycznych i strategicznych.

Nasz obóz wybudowany jest na piaszczystym wzgórzu zwanym „Psią Górką" (po niemiecku Hundeberg). Za zachodnią ścianą drutów widoczny cmentarz obozowy. Często wytężamy wzrok przez druty, pragnąc odczytać napisy na krzyżach i dowiedzieć się, kto tam leży pogrzebany? Wiemy, że leżą tam Francuzi, Polacy i Rosjanie. Ci ostatni — przeważnie — w zbiorowych mogiłach. Poza tym, w pobliskim lesie leży pogrzebanych 120 tysięcy jeńców sowieckich, którzy zmarli z głodu w sąsiednim, t. zw. Dolnym Obozie. Ten obóz również jest widoczny przez zachodnie druty, w odległości paruset metrów. Widać duże, drewniane, nowe baraki i figurki ludzkie, rysujące się za drutami. Czasami — dalekie głosy i śpiewy. Tak blisko i nieskończenie daleko. Łączności żadnej. Tyle tylko.... Ale o tym na innym miejscu.

Wspomniałem już, że za uprawnymi polami (południowe druty) widać na horyzoncie zarysy wsi, czy miasteczka. Od północnej i wschodniej strony — las. Tyle w polu widzenia. Reszta istnieje już tylko w teorii. Wiemy, że na wschód od obozu znajdują się olbrzymie kompleksy koszarowe — miejsce koncentracji, skąd niemiecka armia pancerna we wrześniu 1939 r. wyruszyła na Polskę. Wiemy, że jeszcze dalej znajduje się stacyjka Z...., że tamtędy prowadzi droga do szpitala wojskowego w H. oraz do sądu wojskowego w S. Są to nazwy legendarne, wymieniane w opowiadaniach nielicznych bywalców i powtarzane przez wszystkich innych.

Obóz otacza pięciokrotny pierścień drutów. Pierwszy drut t. zw. ostrzegawczy, po stronie wewnętrznej. Tego drutu nie wolno dotykać ani przekraczać pod grozą strzałów. Dalej — podwójny częstokół, oplątany gęsto kolczastymi drutami. Pomiędzy drutem ostrzegawczym i pierwszym częstokołem — plątanina kolczastych drutów, rozrzuconych po ziemi. Pomiędzy pierwszym i drugim częstokołem — potykacze z kolczastego drutu. Nad częstokołami zawieszone okrakiem na wieżach budki wartownicze z karabinami maszynowymi wycelowanymi na obóz i druty. Po ścieżce na zewnątrz częstokołów spacerują wartownicy naziemni oraz patrole. Dalej — jeszcze jeden płot z drutu kolczastego.

Na wartowni liczna, zbrojna drużyna gotowa na każde wezwanie do akcji i pościgu. Również drużyna psów pościgowych. Jesteśmy nielada skarbem!

Z oddali, widać jeszcze jakieś tablice z napisami, odwrócone do nas ślepą stroną. Napis po drugiej stronie musi być groźny, nieliczni przechodnie zatrzymują się bowiem na jego widok i zawracają, nie oglądając się za siebie. Pewno. „streng verboten". „Es wird geschossen" itp.

Sam obóz składa się z czteroizbowych baraków. Baraki dosyć stare, sczerniałe od deszczu pobudowane wzdłuż uliczek czynią swojskie wrażenie miasteczka, gdzieś na wschodzie. Kiedy nas tu przywieziono, jeden z kolegów zaśpiewał smętnie: „Miasteczko Belz, kochany mój Belz, maleńka mieścina...."

Uliczki brukowane drewnianymi, nadgniłymi okrąglakami. Uliczek tych jest sporo. Po przyjeździe z dawnego obozu, gdzie byliśmy skazani na bezlitośnie regularny prostokąt porządnych koszar niemieckich, rozczarowała nas nędza tego miejsca i oczarowała jego rozmaitość. Gorączkowo podniecem jak stado ciekawych szczurków, wpuszczonych do nowego pomieszczenia, przebiegaliśmy wszystkie zakątki obmacując je wygłodniałymi oczami. Cóż za różnorodność fragmentów, perspektyw, nieregularnych linii, niespodziewanych widoków. Nasze oczy błyszczały ożywieniem, radowały się bogactwem świata i mieniły blaskiem, jaki zapewne mają oczy ludzi na wolności. Znany pisarz, zamknięty w tym, co i ja obozie patrzył kiedyś przez druty, na chłopa orzącego pole i napisał we fragmencie literackim w czasopiśmie obozowym „..... fajka smakuje mu z pewnością znakomicie. Ma bowiem smak życia". Złudzeniu smaku życia ulegliśmy wszyscy, patrząc na pogmatwaną linię pseudo-miasteczka. Malarze usiedli do palet, zapłodnieni lawinowym natłokiem wrażeń.

*) Leon Kruczkowski (wiersz nie podpisany) Aloidy. Gr. Born
Oflag II D. Zeszyt 2. Z listów — Do żony.

(Ciąg dalszy w n-rze jutrzejszym)

Powieść-pamiętnik jeńca wojennego